

KAPLICA MĘKI PAŃSKIEJ W KOŚCIELE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W KRAKOWIE

Treść: Wstęp 1. Kaplica murarzy i kaplica włoska. 2. Kaplica Arcybractwa Męki Pańskiej przed rozbiorami Polski. 3. Od pierwszego rozbioru Polski do pożaru Krakowa w 1850 roku. 4. Od pożaru w 1850 roku do roku 1905. 5. Od roku 1905 do drugiej wojny światowej. 6. Kaplica Męki Pańskiej w 40-leciu Polski Ludowej. 7. Funkcja kaplicy Męki Pańskiej.

WSTĘP

Niniejszy artykuł powstał z okazji jubileuszu 750-lecia założenia klasztoru Franciszkanów w Krakowie. Główny jego temat to dzieje kaplicy Męki Pańskiej w bazylice św. Franciszka z Asyżu jako przedmiotu troski ze strony jej właścicieli i użytkowników w całym czasokresie jubileuszowym, tj. od 1237 do 1986 r. Nie będzie to jednak szczegółowa faktografia historyczna, ale oparty o fakty obraz kaplicy w jej funkcjonowaniu i w kolejnych przemianach, jako ośrodka kultu pasyjnego.

Przy pisaniu wykorzystałem przede wszystkim odpowiednią literaturę, a zwłaszcza prace trzech autorów: Ks. Kamila Kantaka, *Franciszkanie polscy*, t. I—II, Kraków 1937—1938; O. Samuela Rosenbaigera, *Dzieje kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933; O. Antoniego Zwiercana, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595—1795)*, Prawo Kanoniczne 26 (1983), nr 1—2.

Czerpałem także ze źródeł archiwalnych, dotyczących Arcybractwa Męki Pańskiej, a zwłaszcza z *Acta Archiconfraternitatis Compassionis Jesu Christi (1760—1836)*, z *Pamiętników o Alojzego Karwackiego*, oraz z *Księgi Protokołu Arcybractwa M.P. (1938—1946)*¹.

Wreszcie w odniesieniu do okresu ostatniej wojny i 40-lecia PRL opierałem się na własnej pamięci, jako że od początku września 1944 roku, z małymi przerwami, przebywałem na miejscu, w klasztorze krakowskim, a także na osobistych notatkach, poczynionych w prowadzonym dzienniku. Swoje wiadomości w tym względzie uzupełniłem i sprawdziłem w przeprowadzonych rozmowach informacyjnych z kilkoma starszymi ode mnie członkami klasztoru.

¹ Wszystkie wykorzystane archiwalia pochodzą z Archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie.

Choć w małym stopniu pragnę tym artykułem „ocalić od zapomnienia” to, czego dokonali franciszkanie krakowscy w przeszłości, a także pokolenie franciszkanów naszego czasu.

1. KAPLICA MURARZY I KAPLICA WŁOSKA

Dwaj kronikarze czescy zapisali, że w „roku 1232 Bracia Mniejsi otrzymali dom w Pradze”. W niedługim czasie potem Rocznik miechowski zanotował: „1236 — Bracia Mniejsi przybyli do Krakowa”, Rocznik krakowski zaś: „1237 — Bracia Mniejsi weszli do Krakowa”. Tę ostatnią datę — rok 1237, przyjmuje także Jan Długosz i podtrzymuje ją cała tradycja franciszkanów.

Klasztor krakowski stał się od razu siedzibą kustodii zakonnej w łonie prowincji czesko-polskiej, a po odłączeniu się od Pragi w roku 1517 — głównym domem prowincji polskiej. Był siedzibą władz prowincji, głównym instytutem nauczania i wychowania, promieniującym ośrodkiem apostołstwa, duszpasterstwa i działalności misyjnej.

Historycznej promocji klasztoru towarzyszyła promocja kościoła pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Pomimo wielu kataklizmów, zwłaszcza pożarów, zachował on swoją wysoką rangę wśród świątyń w dawnej stolicy Polski — ze względu na swe pierwotne pochodzenie oraz skarby sztuki i kultury nagromadzone tu przez stulecia, znaczną rolę kultową, szczególnie jako sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, a także ze względu na tytuł bazyliki mniejszej².

Pierwsza budowla braci mniejszych w Krakowie, zapewne bardzo skromna, została spustoszona przez Tatarów w roku 1241³. Druga budowla, murowana, którą hojnie wspierał książę Bolesław Wstydlivy, okazała się trwałą. Ówczesny kościół, wzniesiony na planie krzyża greckiego, równoramiennego, jeszcze dzisiaj łatwy jest do rozpoznania i odróżnienia od późniejszej rozbudowy.

Kościół XIII-wieczny został rozbudowany w pierwszej połowie XV stulecia. Otrzymał nawę główną i nawę boczną od strony północnej, czyli od dzisiejszej ulicy Franciszkańskiej. Nawa główna zachowała tytuł pierwotny św. Franciszka z Asyżu, natomiast nawa boczna została konsekrowana osobno w roku 1436 jako kaplica Bożego Ciała.

Wiadomo, że kult Bożego Ciała właśnie w XV wieku osiągnął swe najwyższe nasilenie. Później obniżył się, a w wieku XVI, pod wpływem

² Koronacja obrazu Smętnej Dobrodziejki — 20 września 1908 r; tytuł bazyliki nadany został w roku 1920.

³ Tradycja klasztoru i prowincji mówi, że gwardian Henryk i zakonnicy ówczesni zostali zamordowani przez Tatarów. Obraz Br. Henryka otwiera małą galerię świątobliwych franciszkanów, umieszczoną na głównym korytarzu klasztornym.

protestantyzmu, stracił na sile. Fakt poświęcenia kaplicy Bożemu Ciału oraz zbudowanie obszernych krużganków, które miały służyć procesjom eucharystycznym w każdy czwartek tygodnia, świadczy wymownie o tym, że klasztor ten był pierwszym w Krakowie i głównym ośrodkiem kultu eucharystycznego, zgodnie z duchową inspiracją założyciela, a równocześnie szczególnego patrona tegoż miejsca — św. Franciszka z Asyżu, jednego z największych czcicieli Jezusa w tajemnicy Najświętszego Sakramentu.

W roku 1582 prowincjał Kamil Tachetus sporządził pamiątkową tablicę o konsekracji pod tytułem Bożego Ciała i zapewne umieścił ją w kaplicy. Wszakże po pożarze w roku 1655 przeniesiono ją na krużganki. W tym bowiem czasie kaplica służyła już innemu celowi, mianowicie kultowi Męki Pańskiej. Miała też innego właściciela ⁴.

Ustrój społeczeństwa w średniowiecznych miastach miał charakter zawodowo-religijny. Cechy rzemieślnicze były zarazem bractwami skupionymi przy poszczególnych kościołach, w swoich kaplicach. Cechy związane z kościołem Franciszkanów krakowskich przetrwały burzę protestantyzmu. Były to cechy cieśli, murarzy, złotników i muzyków, które miały tu swoje kaplice ⁵.

Po Soborze Trydenckim, w czasie intensywnej restauracji katolickiej, powstały tu cztery ugrupowania, już jako bractwa w ścisłym znaczeniu religijne: Bractwo włoskie św. Jana Chrzciciela, Bractwo Paska św. Franciszka (1587 r.), Bractwo św. Antoniego (1664 r.), a nade wszystko Arcybractwo Męki Pańskiej (1595 r.) ⁶.

Arcybractwo Męki Pańskiej od samego początku aż do dnia dzisiejszego związane jest z klasztorem franciszkanów, z ich kościołem, a nade wszystko z kaplicą. Główną bowiem troską założyciela tego bractwa Marcina Szyszkowskiego było oratorium jako miejsce na nabożeństwa i zebrania brackie. Początkowo franciszkanie odstąpili do tego celu swój refektarz letni przy zachodnim ramieniu krużganków ⁷. Tutaj też fundator Bractwa Marcin Szyszkowski, wówczas kanonik kapitulny, odprawił pierwsze nabożeństwo piątkowe ku czci Męki Pańskiej dnia 9 czerwca 1595 roku.

W aktach grodzkich pod rokiem 1604 znajduje się dokument mówiący

⁴ K. Rosenbaiger, *Dzieje kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie w wiekach średnich*, Kraków 1933, s. 80—83.

⁵ Tradycja cechowa trwa do dzisiaj; złotnicy mają tu rokrocznie swoją mszę św. w dzień swego patrona św. Eligiusza — 1 grudnia, a w wigilię Bożego Narodzenia zbierają się na mszę św. zdunowie i garncarze.

⁶ A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595—1795)*, *Prawo Kanoniczne* 26 (1983) nr 1—2, s. 85.

⁷ Obecnie ten dawny refektarz zakonny dzierżawi Muzeum Historyczne miasta Krakowa, używając go na salę wystawową.

o tym, że cech murarzy zrzekł się kaplicy w kościele franciszkańskim na rzecz braci św. Franciszka i biskupa nominata łuckiego Marcina Szyszkowskiego, który dał im za to 20 florenów⁸. Tak więc oratorium Męki Pańskiej powstało z kaplicy murarzy.

Po tej samej stronie, „w kącie kościoła większego”, Włosi też mieli swoją kaplicę. W roku 1589, a więc jeszcze przed powstaniem Bractwa Męki Pańskiej, przenieśli się oni do kaplicy węgierskiej, przy wschodnim ramieniu krużganków⁹.

Te obydwie kaplice, murarzy i włoska, klasztor odstąpił biskupowi Szyszkowskiemu dla nowego bractwa. Statuty brackie z roku 1607 świadczą o rozpoczętej przebudowie kaplic. Przebudowa i wyposażenie wnętrza postępowały szybko, skoro w roku 1611 odbywały się tam już nabożeństwa i zebrania Bractwa Męki Pańskiej. Wykończenie przebudowy i wystroju miało miejsce dopiero w roku 1622¹⁰.

2. KAPLICA ARCYBRACTWA MĘKI PAŃSKIEJ PRZED ROZBIORAMI POLSKI

Inwentarz nowej kaplicy sporządzony w kancelarii biskupiej w Bodzentynie 15 kwietnia 1622 roku daje wyobrażenie o jej wyposażeniu i wyglądzie. Przede wszystkim był w kaplicy okazały ołtarz główny, marmurowy, sprawiony przez fundatora, a w nim drewniana figura Pana Jezusa cierniem ukoronowanego, z trzcina w rękę; na zasuwie pieta — obraz Matki Bożej Bolesnej, piastującej ciało Jezusa zdjęte z krzyża. Przed ołtarzem balustrada. Obok wielkiego ołtarza dwa ołtarzyki — św. Michała i św. Jana Nepomucena; z boku, pod ścianą, ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, a w pobliżu chóru jeszcze dwa mniejsze ołtarze — Przemienienia Pańskiego i św. Marii Magdaleny.

Oprócz tego na postumencie drewniany posąg Chrystusa upadającego pod krzyżem; na balkonie nad wejściem z kościoła głównego do kaplicy figury: Pana Jezusa — Ecce Homo, i Piłata, natomiast w pobliżu wielkiego ołtarza we wnęce — Chrystus w Ogrójcu, Chrystus w grobie i Chrystus Zmartwychwstały. Z innych przedmiotów: ambona, 28 ławek, stół, na chórze zbudowanym w 1618 roku pozytyw; a także dwa obrazy do noszenia w procesjach i inne wizerunki¹¹.

⁸ S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 17.

⁹ Do dzisiaj nosi ona nazwę kaplicy włoskiej i służy obecnie przede wszystkim duszpasterstwu młodzieży akademickiej i kursom przedmałżeńskim. Wystrój kaplicy — renesansowy.

¹⁰ A. Zwiernan, dz. cyt., s. 99—100

¹¹ Akta, zapisy i materiały Arcybractwa A I 16—18.

Swymi rozmiarami i bogactwem wyposażenia kaplica przypominała piękny kościół. Nic dziwnego, że w roku 1625 M. Szyszkowski w sprawozdaniu do Stolicy Apostolskiej przedstawił ją jako swoje znaczne osiągnięcie¹².

W roku 1655 Stefan Czarniecki wydał rozkaz spalenia przedmieść Krakowa, dla łatwiejszej obrony miasta przed Szwedami. Ogień, idący od Kleparza, przerzucił się przez bramę Wiślną, a stąd na kościół Franciszkański. 25 września 1655 roku spalił się kościół i klasztor, a także kaplica Męki Pańskiej. Zawaliła się znaczna część sklepienia kaplicy, uległo zniszczeniu jej wyposażenie wewnętrzne, a kiedy 6 października runął szczyt kościoła głównego, zawaliła się także cienka ściana między nawą główną a kaplicą Arcybractwa. Pozostały tylko kamienne filary z arkadami, które pierwotnie oddzielały kaplicę jako nawę boczną od głównej nawy kościoła.

W czasie dźwigania kaplicy z ruin dano sklepienie barokowe, arkady między filarami zamurowano. Pozostawiono dwa wejścia z kościoła głównego — jedno w pobliżu wielkiego ołtarza, drugie pod chórem. W ścianie dzielącej kaplicę od kościoła urządzono dwa okna, by lud zebrany w nawie mógł słyszeć nabożeństwa odprawiane przez braci w kaplicy. Prawdopodobnie całej tej przebudowy dokonał gwardian Franciszek Marcinkowski, prefekt Arcybractwa.

Na skutek tej gruntownej przebudowy zmienił się wygląd kaplicy — z gotyckiego na barokowy, do dzisiaj istniejący. Ślady gotyku są jednak widoczne — w wydłużonym kształcie okien w ścianie północnej, w bocznych szkarpach zewnętrznych tejże ściany i w łukach kamiennych na strychu kaplicy, w murze nawy głównej, na których wspierały się pierwotnie kapy gotyckiego sklepienia¹³.

Restaurację kaplicy od roku 1661 prowadził mistrz murarski Stanisław Kopernik. M. in. ścianę zachodnią z tyłu kaplicy, która bardzo ucierpiała w czasie pożaru, wzmocnił szkarpami, wewnątrz wzdłuż niej zbudował chór organowy, a nad nim wybił duże okno.

Na nowo wyposażono i urządzono wewnątrz kaplicy, m.in. zakrystian Bractwa Andrzej Jarmusowicz ufundował marmurowy ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego, umieszczony w oknie pod ścianą północną, a drugi zakrystian Pechowicz — po przeciwnej stronie, czyli od strony kościoła, marmurowy ołtarz św. Heleny. Obydwa te boczne ołtarze konsekrował 17 września 1668 roku biskup Mikołaj Oborski, sufragan krakowski, który też po pełnym ukończeniu odbudowy 16 maja 1674 roku konsekrował cały kościół i kaplicę. Wreszcie w 1681 roku Arcybractwo nabyło wielki

¹² *Relacje o stanie diecezji krakowskiej 1615—1765*, wyd. W. Muller, Lublin 1978, s. 48.

¹³ K. Rosenbaiger, dz. cyt., s. 122 i 139.

ołtarz z czarnego marmuru. Tak więc urządzenie i wyposażenie kaplicy stało się podobne do tego, jakie było przed pożarem¹⁴.

Dzięki funduszom, jakimi dysponowało Arcybractwo w Polsce przed-rozbiorowej, stan kaplicy — budynek i wyposażenie wewnętrzne — utrzymywał się, a nawet pomnażał w niektóre rzeczy: naczynia liturgiczne, szaty, bieliznę ołtarzową... Przedstawia go dokładnie spis, dokonany „na rozkaz najwyższy nadwornej komisji, wyszły w miesiącu marcu 1797 o spisaniu mobiliów kościelnych z taxą ich wartości”, a przesłany do biskupiego konsystorza.

Według tego inwentarza w kaplicy był ołtarz wielki marmurowy, a w nim statua koronacji Pana Jezusa; na zasuwie zaś obraz Matki Boskiej Bolesnej; dwa ołtarzyki boczne — św. Jana Nepomucena i św. Michała; ołtarz Krzyża świętego „drewniany, nie malowany”; dwa ołtarzyki — Przemienienia Pańskiego i św. Marii Magdaleny; na ścianie figura Pana Jezusa przy słupie¹⁵; Ogrójec z pięcioma figurami; na ganku” osoby rzniete Piłata i Pana Jezusa”; poniżej figura Jezusa w grobie i Jezusa Zmartwychwstałego; na chórze „pozytyw stary”, ambona stara; ławek 25; skrzynia dębowa na srebra.

Ponadto w innej rubryce tego inwentarza z ważniejszych sprzętów figurują: krzyż bracki z korpusem Jezusa; dwa obrazy pasyjne do noszenia w procesji; obraz biczowania Pana Jezusa; chorągiew bracka¹⁶.

Przeniesienie rezydencji króla i dworu do Warszawy w roku 1609 stało się początkiem upadku Krakowa, a wraz z tym instytucji kościelnych. Jeszcze bardziej pogłębiło upadek miasta zajęcie go przez Szwedów i prawie dwuletnia od 1655 do 1657 roku ich rabunkowa gospodarka. Na początku XVIII wieku podczas wojny północnej Szwedzi jeszcze dwa razy zajęli Kraków — w 1702 i 1709 roku, a za Augusta III obce wojska zajmowały go aż pięciokrotnie.

Nie ominęły także Krakowa klęski żywiołowe: zaraza (1677 r.), która w ciągu czterech lat pochłonęła około 20 tysięcy ludzi; pożar w 1719, który zniszczył południową część miasta.

Do całkowitego upadku doprowadziły Kraków klęski następnych lat: w czasie konfederacji barskiej zajęty został przez wojsko carskiej Rosji, przy czym spalony został Kleparz i Wesoła. Rozbiory Polski dopełniły reszty. Po pierwszym rozbiorze (1772 r.) miasto zajęła Austria. Opuściła je po 9 miesiącach, wszakże na Kazimierzu pozostała do roku 1776.

W wyniku tych klęsk Kraków, który w XVI wieku liczył 80 tysięcy

¹⁴ A. Zwiercan, dz. cyt., s. 103.

¹⁵ Pamiętam, że ta figura stała w niszy po stronie północnej. Gdzieś w latach 50-tych, po ostatniej wojnie, samoczynnie rozleciała się w proch.

¹⁶ *Acta Archiconfraternitatis...* A VI 9, s. 126—127. — Obraz ubiczowanego Jezusa, odnowiony, wisi obecnie na ścianie w refektarzu klasztornym.

mieszkańców, teraz, pod koniec XVIII stulecia, nie ma ich nawet 20 tysięcy, włączając w to Kazimierz i Kleparz.

3. OD PIERWSZEGO ROZBIORU POLSKI DO POŻARU KRAKOWA W 1850 ROKU

Ogólne zubożenie Krakowa i Kościoła krakowskiego odbiło się też na Arcybractwie Męki Pańskiej. Po pierwszym rozbiornie Polski w 1772 roku dobra kapituły krakowskiej — Bogumiłowice i Biadoliny, z których Bractwo otrzymywało czynsz, znalazły się „za kordonem” — w państwie austriackim, i w 1783 roku zostały zabrane przez Austrię. Tak więc Arcybractwo straciło swe główne, stałe dochody¹⁷.

24 marca 1794 roku Tadeusz Kościuszko jako naczelnik państwa złożył na rynku przysięgę na walkę narodowowyzwoleńczą. Insurekcja stała się faktem, ale krótkotrwałym. Mimo początkowych zwycięstw wojska polskie zostały złamane przez współdziałające ze sobą armie Rosji i Prus. 9 października 1794 roku Naczelnik dostał się do niewoli rosyjskiej.

Oto co w związku z insurekcją zanotował pisarz Bractwa Męki Pańskiej: „12 maja nastąpiła lustracja sreber przez komisarzów wyznaczonych od Komisji, po której to lustracji gwałtem wydarli tacę srebrną pstro-złocistą, a także tacę cechowaną bracką, której tak żałowałem, że się ledwo nie rozboleł. Bóg dobry, że ich zaślepił, iż lasek brackich nie zauważyli, a ja je też co prędzej schował, bo i Monstrancja im się podobała — na powstanie Narodu Polskiego”.

„Lecz cóż im to pomogło — zauważa dalej z goryczą — że kościoły wszystkie i bractwa połupili? Gdyż po tylu naszych pracach i expensach, i życia własnego stawiania na utratę wszystko za nic. Bo 15 czerwca, w dniu Świętej Trójcy, gdy wojsko pruskie natarło przed południem na okopy, obywatele pierzchnęli, zostawiwszy broń, armaty, kosy, dziidy etc. Konna kawaleria uciekła z okopów, krzyknawszy na lud cały, aby jak najrychlej uciekać. I tak się stało. Zrobił się straszny gruch, jako na przedmieściu, tak w mieście, jako mógł jeden przez drugiego uciekając i rzucając po drodze resztę broni, dobrze że się drugi z życiem salwował. Wpadły huzary najprzód do Krakowa strzelając, kilka dusz w mieście posłali do nieba, kogo tylko napadli z bronią, strzelali, rąbali pałaszami, szkody niemałe poczynili...¹⁸.

Po upadku powstania kościuszkowskiego przyszedł trzeci rozbiór Polski, w którego wyniku 5 stycznia 1796 roku. Prusacy oddali Kraków Aus-

¹⁷ Acta... A III 132, s. 162—166.

¹⁸ Acta... A VI 9, s. 167—168.

triakom. Nastąpił okres rządów — germanizacyjnych dla narodu polskiego, a józefińskich dla Kościoła.

Dnia 6 stycznia 1796 roku wojska austriackie zajęły Kraków. Pod panowaniem austriackim obowiązywał dekret cesarza Józefa II, z roku 1783, znoszący wszystkie bractwa kościelne. Na tej podstawie w 1799 roku bractwa skupione przy kościele franciszkańskim przestały istnieć. Zostało również zagrożone istnienie Bractwa Męki Pańskiej i jego kaplicy. Rząd austriacki zamierzał je znieść, a kaplicę przekazać Rusinom-unitom. W tym celu władze zastosowały przemoc.

Dnia 22 grudnia 1798 roku komisja rządowa nie dopuściła do tego, by prefekt Mikołaj Janowski porozumiał się w sprawie kaplicy brackiej, z superintendentem Arcybractwa i innymi jego urzędnikami. Ojciec Janowski, wówczas też gwardian klasztoru, aby ratować kaplicę bracką i samo Bractwo Męki Pańskiej, zaproponował grekokatolikom używanie do ich nabożeństw kaplicy Matki Bożej Bolesnej. W ten sposób uratował Arcybractwo od likwidacji¹⁹.

W tej coraz cięższej sytuacji kaplica Męki Pańskiej niszczała. Na zebraniu w pierwszą niedzielę po Trzech Królach 1806 roku prefekt Arcybractwa, którym był ówczesny prowincjał franciszkanów Mikołaj Janowski, „przedłożył braciom nieuchronną potrzebę reparacji dachu kaplicznego, zaciągnięcie nowych rynien, naprawę kap starych i sprawienie nowych”.

Ponieważ kasa bracka nie była w stanie pokryć takich kosztów, dlatego prefekt Janowski obiecał dać pożyczkę — 700 zł polskich, na materiały i robotników. Natomiast potrzebne na kapy pieniądze²⁰, bracia zobowiązali się sami złożyć i zebrać.

Jednak nieprędko przystąpiono do remontu dachu na kaplicy. Co więcej, trudności i zagrożenia narastały. W rok później, w drugą niedzielę po Trzech Królach 1807 roku, podczas sesji Arcybractwa, prefekt Janowski odczytał zebranym rozporządzenie rządu austriackiego „względem sreber kościelnych, które w tym roku mają być stemplowane, a niepotrzebne na skarb zabierane, lecz płacone podług wagi i próby”.

Rozporządzenie zostało wykonane. Kaplica poniosła nową stratę, bo komisja stemplująca „na zapłacenie stempla wzięła dwie tablaty srebrne z lasek marszałkowskich”, te właśnie, które pominęła komisja kościuszkowska, a także koronę z obrazu Matki Boskiej Bolesnej²¹.

Sam byt Bractwa stawał się też coraz bardziej problematyczny, zwłaszcza byt materialny, skoro w lipcu 1807 roku za pośrednictwem konsystorza biskupiego władze austriackie zakazały klasztorom kwestowania „na

¹⁹ Acta... A III 127—128.

²⁰ Acta... A VI 9, s. 149.

²¹ Acta... A VI 9, s. 156 i 158.

światło do swych kościołów” bez uprzedniego wyraźnego pozwolenia c.k. policji ²².

Zagrożenie ze strony zaborcy ustąpiło na pewien czas z dniem 15 lipca 1809 roku, kiedy to książę Józef Poniatowski zajął Kraków i wcielił go do Księstwa Warszawskiego.

W tej nowej, lepszej sytuacji doszło wreszcie do naprawy dachu na kaplicy. Prace zaczęto 4 czerwca 1814 roku. „Nakrycie kaplicy tak było zbutwiałe, że woda przez sklepienie lała się, co groziło zgniciem i dalej spadnięciem sklepienia; cały więc dach od ulicy na kaplicy w tym roku stanął nowy, rynny poprawione”. Cały koszt pokryła pożyczka prefekta Janowskiego — 465 zł polskich ²³. Tak więc Arcybractwo uratowało kaplicę, zaciągając dług, który później powoli spłaciło.

Sam też byt Arcybractwa, poprzednio zagrożony przez austriacki józefinizm, został uratowany. Chociaż bowiem razem z klęską Napoleona upadło Księstwo Warszawskie i po Kongresie Wiedeńskim (1815 r.) powstało Królestwo Polskie (Kongresowe), to Kraków zyskał autonomię jako Wolne Miasto Kraków, zwane też Rzeczpospolitą Krakowską. Swoją neutralnością i względną niepodległością cieszył się do 16 listopada 1846 roku, kiedy to został wcielony do monarchii austriackiej ²⁴.

W Polsce przedrozbiorowej franciszkanie prowadzili Bractwa Męki Pańskiej przy swoich kościołach jako filie Arcybractwa krakowskiego. Najwięcej było ich w prowincji polskiej, mniej w prowincji ruskiej, najmniej w prowincji litewskiej.

W prowincji polskiej Bractwo Męki Pańskiej prowadzono przy kościołach w Nieszawie, Radziejowie, Lelowie, Nowym Sączu, Radomsku, Kaliszu, Pyzdrach, Śremie, Piotrkowie, Grabowie, Chełmie, Lublinie, Warce. Razem 13 kongregacji.

W prowincji ruskiej Bractwo Męki Pańskiej istniało w Sanoku, Krzemieńcu, Lwowie, Przemyślu, Krośnie, Gródku Jagiellońskim, Zamościu. Razem 7 kongregacji.

W prowincji litewskiej były tylko trzy kongregacje: w Drohiczynie, Wilnie i Kownie.

Wszystkie te kongregacje uległy kasacji przez zaborców. Ostała się jedynie kongregacja macierzysta w Krakowie ²⁵.

²² Tamże, s. 158.

²³ Tamże, s. 201.

²⁴ Por. bp Wincenty Urban, *Kościół w Wolnym Mieście Krakowie w latach 1815—1846*. W: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, Poznań—Warszawa 1979, s. 572—576.

²⁵ O. Damian M. Synowiec, *Franciszkanie polscy 1772—1970*. W: *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, cz. II, Warszawa 1978, s. 91—93.

4. OD POŻARU W 1850 ROKU DO ROKU 1905

Kłeską Krakowa, której ślady trwały kilkadziesiąt lat, był straszny pożar, wszczęty na Dolnych Młynach 18 lipca 1850 roku. Pożar dostał się bramą Wiślną do śródmieścia i strawił między innymi pałac biskupi i dwa kościoły zakonne — franciszkanów i dominikanów. Pastwą płomieni padła też kaplica Męki Pańskiej.

Franciszkanie podjęli odbudowę kościoła pod okiem ówczesnych konserwatorów i znawców sztuki. Zachowany został styl gotycki prezbiterium i części krzyżowej, nawę główną pozostawiono w baroku. Największej zmiany architektonicznej dokonano od strony zachodniej: przedtem kościół nie miał wejścia głównego, vis-a-vis wielkiego ołtarza, ale jedynie wejście boczne od ulicy Brackiej. Po pożarze wybito wielkie drzwi, dając im gotyckie obramienie. W miejsce dwu okien koło organów wybito jedno olbrzymie okno, które miało oświetlać całą nawę, jako że okna od strony klasztoru i od strony kaplicy Męki Pańskiej zostały zamurowane. W owym olbrzymim oknie Stanisław Wyspiański umieścił swój sławny witraż, przedstawiający Boga Ojca, stwarzającego świat.

W miarę jak postępowała odbudowa kościoła i jego nowy wystrój, coraz wyraźniejsza stawała się różnica pomiędzy nim a kaplicą Męki Pańskiej, na niekorzyść tej ostatniej. Arcybractwo, którego gospodarka pieniężna budziła zastrzeżenia, dążyło do całkowitej niezależności, popadając w konflikty tak z klasztorem, jak i z konsystorzem biskupim. Doszło nawet do tego, że kardynał Albin Dunajewski, mimo że bardzo Arcybractwu życzliwy, rzucił na kaplicę interdikt. Skutkiem tego przez trzy miesiące kaplica była nieczynna.

W wyniku starań ówczesnego gwardiana klasztoru, a równocześnie komisarza biskupiego dla spraw Arcybractwa, o. Samuela Rajssa, biskup Jan Puzyna w roku 1896 rozwiązał Bractwo i polecił nowe wpisy członków, a zarazem zmianę statutów brackich, które sam ułożył i po zatwierdzeniu przez biskupa wydał drukiem²⁶.

Według nowych ustaw protektorem Arcybractwa był biskup krakowski, przełożonym — każdorazowy gwardian klasztoru franciszkanów, promotorem, czyli prefektem, kapłan wyznaczony przez gwardiana. Organizacja starszych w bractwie pozostała nie zmieniona. Zarząd funduszami spoczywał w ręku gwardiana i promotora, wszakże rachunki prowadził pisarz świecki wybrany spośród braci, bractwo także uchwalało wydatki.

Kaplica, chociaż pozostała własnością Arcybractwa, to jednak przeszła

²⁶ *Ustawy, odpusty i nabożeństwa Arcybractwa Męki Pańskiej założonego w roku 1595... przy kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, następnie zaś zreorganizowanego w r. 1896...*, Kraków 1896, s. 160.

pod opiekę klasztoru. Po uporządkowaniu gospodarki pieniężnej i funduszków mszalnych, jeszcze przed rokiem 1905 cała kaplica została pokryta blachą miedzianą, co było zasługą przede wszystkim długoletniego promotora o. Czesława Kellara²⁷. Wtedy też wstawiono kamienne obramienia okienne i okna oszklone ołowiem.

W akcie fundacyjnym biskup Marcin Szyszkowski wyraźnie zastrzegł, że Bractwo większością głosów może odstąpić kaplicę klasztorowi. Z tej możliwości skorzystał w roku 1905 gwardian o. Peregryn Haczela. Po uprzednim porozumieniu się z kardynałem Puzyną, na zgromadzeniu braci przedstawił im, że kaplica nie jest w stanie z własnych funduszków dorównać pięknem odnowionemu kościołowi i może to zrobić jedynie klasztor, ale pod warunkiem, że kaplica będzie jego własnością. Bracia przyznali słuszność tym wywodom, wyrazili zgodę większością głosów i zaraz podpisali akt zrzeczenia się kaplicy i jej całego wyposażenia na rzecz klasztoru. Kardynał zrzeczenie to zatwierdził.

Trzeba było zmienić ustawy. Dokonał tego nowy gwardian o. Alojzy Karwacki, były prefekt Arcybractwa. Ze względu na koszty nie dał ich drukować. Zostały jedynie wpisane do księgi aktów brackich, a oryginał, potwierdzony przez kardynała Puzynę, przechowano w archiwum klasztoru.

Według tych ustaw każdorazowy gwardian klasztoru jest całkowitym przełożonym bractwa, a kaplica jest własnością franciszkanów i integralną częścią kościoła. Administracja kaplicy prawie całkowicie przeszła w ręce klasztoru. O. Karwacki, wielki miłośnik historii franciszkańskiej w Polsce, a zwłaszcza klasztoru krakowskiego, prowadził przede wszystkim restaurację krużganków, ale pamiętał także o kaplicy Męki Pańskiej. A jak wyglądała kaplica Męki Pańskiej w owym czasie, sam opisał w swoich pamiętnikach.

„Od ulicy wygląda kaplica jak forteca, o olbrzymich, grubych murach i szkarpach, oszarowana wapnem i pokryta pulpitowym dachem opartym o ścianę północną nawy głównej kościoła, więc robi wrażenie jednolitości. Wewnątrz nie tak. Coś tu musiało być innego i było...

Posadzka w całej kaplicy z kamienia trembowelskiego.

Wielki ołtarz z marmuru czarnego, ale jakiś niewykończony. W niży ołtarza siedzi figura miłosiernego Pana Jezusa, na zasuwie ładny obraz na desce Matki Boskiej Bolesnej, trzymającej Syna zdjętego z krzyża...

Po jednej i drugiej stronie ołtarza przy balaskach dwa feretry, na obie strony z obrazami dość dobrego pędzla ze srebrnymi ozdobami.

²⁷ Blachę miedzianą z kaplicy i kościoła głównego zdjęli i zabrali Austriacy w czasie pierwszej wojny światowej.

W ścianie za ołtarzem drzwi, po jednej i drugiej stronie, do zakrystii i do składu brackiego...

Po stronie lekcji w murze kościelnym głęboka nyża i tam urządzony grób Pana Jezusa... Grób ten oświecono lusterkami, jakie się jeszcze po zapadłych górskich parafiach spotyka.

Po stronie ewangelii drugi ołtarz drewniany, olbrzymi, pod samo sklepienie — ołtarz Pana Jezusa na krzyżu. Krucyfiks ten dziwnym sposobem ocalał z pożaru w roku 1850. Bractwo w przeddzień pożaru ustawiło katafalk z trumną obok tego ołtarza i gdy pożar wybuchł, popalił ławy sąsiednie, katafalk z trumną i położoną na niej księgą bracką, bardzo cenną, w której były spisy członków tegoż bractwa od początku z Władysławem IV królem polskim na czele; ogień zniszczył znaczną część ołtarza, ale krucyfiksu nie naruszył. Ołtarz ten, bardzo lichego rysunku i roboty, mógłby ustąpić ładniejszemu²⁸.

Trzeci ołtarz drewniany z figurą Pana Jezusa u słupa, mały, jest dość ładny w rysunku i robi wrażenie starożytności. Figura prawie naturalnej wielkości, ale jako ołtarz w kaplicy niepotrzebny, bo i nie widziałem, by się kiedy przy nim Msza św. odprawiała.

Vis-a-vis tego ołtarza pod przeciwległą ścianą, tuż pod chórem organowym, jest czwarty ołtarz drewniany o lichym kroju, w nim obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Lepiej, by go tam nie było.

Piąty ołtarz, naprzeciw ołtarza z krucyfiksem, to ołtarz św. Heleny. Zastałem tylko mense murowaną i obraz św. Heleny malowany na płótnie, ale wyjątkowo ładny. Szczególniej suknia św. Heleny jest bardzo artystycznie oddana. Nie jestem znawcą, ale powiedziałbym, że między słynnym portretem biskupa Trzebickiego, którego malował Niemiec Frecher, a obrazem św. Heleny w tej kaplicy zachodzi wielkie pokrewieństwo pędzla²⁹.

Kaplica ta posiada swoją ambonę bez obdasznicy, licho zrobioną, z jeszcze lichszymi schodami na nią. Posiada osobny swój chór murowany, wsparty na dwóch ceglanych słupach, i organ stareńki, ledwie dyszący, ale zdolny obsłużyć swoją kaplicę.

Z innych osobliwości zastałem w tej kaplicy postać Pana Jezusa naturalnej wielkości upadłego pod krzyżem. Figura ta, ustawiona pod ścianą na przestrzeni między ołtarzem wielkim a ołtarzem Ukrzyżowania, bardzo jest ładna i sięga czasów założenia kaplicy, tj. końca XVI w. Dalej między ołtarzem Ukrzyżowania a wspomnianym biczowania, na ścianie, wysoko

²⁸ Wielki krzyż, o którym tu mowa, z piękną rzeźbą umęczonego Chrystusa, znajduje się obecnie na środku głównej ściany dawnego refektarza klasztornego, zwanego dziś salą św. Franciszka z Asyżu. Belka pionowa krzyża ma u dołu ślad wypalenia.

²⁹ Obraz św. Heleny wisi obecnie w klasztorze, na ścianie klatki schodowej, przy furcie.

z obu stron okna jest Ogrojec. Na wystających ze ściany skałach śpią apostołowie, ale tak zwieszeni, że lada chwila, co nie spadną, a najgorzej św. Piotrowi, bo trzyma w ręce obnażony miecz, więc prócz kontuzji mógłby się pokaleczyć. Wyżej na podobnej skale klęczy postać Chrystusa, ku któremu z drugiej strony okna spływa anioł z kielichem goryczy w rękę. Cała scena bardzo prymitywnie wykonana, na wsi mogłaby zadowolić gust ludzi bez gustu.

Dalej, nad drzwiami wiodącymi z kościoła do tej kaplicy, tuż koło chóru organowego jest figura, a w niej klęczy postać Chrystusa rzeźbiona, a w framudze wymalowany św. Jan, jak chrzoi Pana Jezusa. Także to arcydzieło rzeźby i malarstwa warto by usunąć, a framugę zamurować na gładko.

Idąc jeszcze dalej, przy ścianie od naszego kościoła, za ławkami widzi się dwie framugi w murze, ale przy ziemi. Obie niedołącznie zastawione dwoma obrazami św. Jana w oleju i jakimś drugim, z których żaden nie przedstawia wartości. Natomiast wyżej na ścianie zawieszony jest starożytny obrazek, o ile sędzę, malowany starą techniką na drzewie i podkładzie kredowym: Matki Bożej i Pana Jezusa ukazującego ranę w boku. To rzecz naprawdę cenna, co najmniej z wieku XVI³⁰.

Przeszedłszy dalej obok brzydkiej ambony i ołtarza św. Heleny, ponad drugim wejściem z kościoła do tej kaplicy, widzi się ganek z balustradą drewnianą, a za balustradą dwie naturalnej wielkości figury drewniane, brzydko polichromowane, to Pan Jezus Ecce Homo i Piłat w zawoju tureckim na łowie, Figury prawdopodobnie niezłe, ale malowanie, niech Bóg zachowa³¹.

Zastałem jeszcze w kaplicy przy drzwiach poprzybijane na ścianie metalowe tabliczki grobowe zmarłych członków bractwa. Jedne z nich jeszcze dotychczas wiszą, inne, pozbierane na strychu kaplicy, schowałem w muzeum klasztornym. Wszystkie z wieku XIX.

Zakrystia bracka, umieszczona w tyle za wielkim ołtarzem, za owym murowanym przepierzeniem, posiada oprócz ubrań brackich, wszelkie naczynia i ubiory kościelne swoje, a więc monstrancję, kielichy, ornaty, kapy w różnych kolorach i bieliznę kościelną. Ładną posiada kasę bracką, rzecz już nowszą, dębową, ale o zmyślnym zamknięciu. Posiada to bractwo księgi swoje, kroniki i spisy członków, tak że na podstawie zachowanych ich ksiąg można by dość ciekawą napisać monografię tego ciekawego bractwa³².

³⁰ Obraz ten, po odnowienniu, został ze względu na bezpieczeństwo umieszczony w zakrystii bazyliki.

³¹ Obydwie figury wnet po ostatniej wojnie światowej zostały przekazane klasztorowi w Kalwarii Pałacowskiej.

³² Alojzy Karwacki, *Pamiętniki*, s. 138—142, rkps w Archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie E I 58.

5. OD ROKU 1905 DO DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Po przejściu kaplicy Męki Pańskiej na własność i zarząd klasztoru, w czasie przełożenia o. Alojzego Karwackiego wstawiono do zakrystii brackiej dwoje drzwi z czarnego marmuru, po obu stronach głównego ołtarza. Pochodzą one z kościoła pokarmelitańskiego Św. Michała. Długo leżały wśród gruzów na podwórzu klasztornym i bardzo zblakły na deszczach, ale dały się odczyścić i odszlifować. Obecnie są ozdobą kaplicy i niejako dopełniają ołtarz.

Tenże gwardian o. Alojzy nosił się z zamiarem przekształcenia kaplicy na Golgotę. W tym celu zamówił u Juliusza Makarewicza, artysty malarza, odpowiednie plany i rysunki. Chodziło o artystyczne rozmieszczenie 14 stacji Męki Pańskiej na ścianach i w niszach, przy użyciu istniejących figur i scen. O. Alojzy zauważył we wspomnieniach: „Plan ten pozostał pobożnym moim życzeniem, bo przeniesiony z Krakowa nie mogłem go przeprowadzić. Następcy z pewnością nie pójdą za tą moją myślą, bo to dzieło trudne i kosztowne, jednak powoli z latami może by się dało w czyn wprowadzić i tak usprawiedliwić nazwę — kaplica Męki Pańskiej”²².

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową kaplica coraz bardziej traciła charakter bracki, a nabierała charakteru ogólnego — kaplicy dla wszystkich i ośrodka duszpasterstwa pasywnego.

Najpierw, po zabranii blachy miedzianej przez Austriaków, kaplica została pokryta blachą cynkową. Później, po unormowaniu się gospodarczej sytuacji klasztoru, przystąpiono do porządkowania kaplicy i niejako jej rozprzestrzeniania. Zlikwidowano zbyteczne ołtarze, pozostawiając dwa boczne — Pana Jezusa na krzyżu i św. Heleny. Później zlikwidowano i te dwa boczne ołtarze, przenosząc Krzyż i obraz św. Heleny na teren klasztorny, a w miejscu ołtarza św. Heleny wstawiając Pana Jezusa Frasobliwego, rzeźbę w postawie siedzącej, na podobieństwo „świętków” w ludowych kapliczkach, ale piękną i dawną.

Do wnętrza wprowadzono cztery barokowe konfesjonały, prawdopodobnie przeniesione z krużganków — kaplicy Matki Bożej Bolesnej. Wreszcie miało się spełnić marzenie o. Karwackiego, chociaż w innej, prostszej formie. W późnych latach dwudziestych klasztor zamówił 14 stacji Drogi Krzyżowej u znanego artysty krakowskiego — Józefa Mehoffera. Uplynieło blisko 20 lat, zanim artysta wykonał całe to dzieło. Ostatnią stację ukończył bowiem w 1946 roku, na krótko przed swą śmiercią (8 lipca 1946).

Te 14 obrazów Mehoffera, bardzo odmienne od tradycyjnych przedstawień tego typu, skupiają uwagę i serce odprawiających przed nimi nabo-

²² Tamże, s. 192.

żeństwo drogi krzyżowej, a także zwiedzających, przede wszystkim na nędzy, sponiewieraniu i umęczeniu człowieczeństwa Jezusowego. Są przejmujące w swym artystycznym wyrazie³⁴.

Z chwilą wprowadzenia Drogi Krzyżowej trzeba było całe wnętrze kaplicy tak uporządkować, by ona właśnie zdominowała całe wnętrze. Stąd też usunięto zbędne ołtarze i obrazy, m.in. obraz M.B. Częstochowskiej, a nawet sam Krzyż w bocznym ołtarzu, skoro zastąpił go przejmujący obraz stacyjny Chrystusa umierającego na krzyżu. Usunięto też Ogrójec ze ściany północnej i urządzono go w głębokiej niszy, w ścianie od strony kościoła, obok ołtarza wielkiego. Są w nim dwie postacie: Pan Jezus klęczący na modlitwie w Getsemani i anioł podający Mu kielich goryczy i umocnienia. To nowe umiejscowienie Ogrójca zostało zharmonizowane z Drogą Krzyżową, jako że w jego pobliżu zaczyna się bolesna droga na Kalwarię obrazem pierwszej stacji — wyroku Piłata.

Z czasu drugiej wojny światowej warto tu wspomnieć o trzech sprawach. Pierwsza dotyczyła zmiany w nabożeństwach pasyjnych w piątki Wielkiego Postu. Niejako trzonem ich było przedtem śpiewanie przez kantorów ewangelicznego opisu Męki Pańskiej w języku łacińskim³⁵. Trwało to długo i nie było zrozumiałe dla ludzi. By ułatwić im uczestnictwo w nabożeństwie, zamiast łacińskiej pasji wprowadzono śpiewanie Gorzkich Żalów. Stąd do dzisiaj w bazylice w Wielkim Poście odprawia się Gorzkie Żale dwa razy w tygodniu — w piątki i w niedziele.

Druga sprawa to posadzka w kaplicy. Była ona bardzo stara i zużyta. Pod koniec wojny szczęśliwie udało się klasztorowi nabyć posadzkę marmurową — płyty białe i czarne, i wymienić posadzkę starą na nową. Kaplica rozjaśniała i jakby się rozszerzyła. W protokole z posiedzenia Arcybractwa z 6 maja 1945 r. czytamy: „Członkowie Arcybractwa wyrażali radość, że kaplica dzięki staraniom o. Gwardiana otrzymuje wciąż nowe inwestycje. Posadzka, ławki, 6 nowych świeczników, okna — wszystko to znacznie ulepszy nasze nabożeństwa, owszem, postawi kaplicę w rzędzie najpiękniejszych w mieście. W dalszym projekcie są również organy. Należy się spodziewać rychłego wykończenia ostatniej stacji Męki Pańskiej”³⁶.

Trzecia sprawa — to duże zniszczenia, jakich doznał kościół i kaplica

³⁴ Drugą wersję tej Drogi Krzyżowej, w mniejszych rozmiarach, namalował Józef Mehoffer dla kościoła parafialnego w Turku.

³⁵ Kantorami byli klerycy franciszkanie, alumni miejscowego studium teologicznego.

³⁶ *Księga protokołu* A VI 12. — Ławki, do dziś istniejące w kaplicy, wykonał stolarz zakonny br. Roger Sowiak, franciszkanin. — Chodzi o nowe okna, oprawne olowiem, wprowadzone w miejsce okien wybitych na skutek działań wojennych w styczniu 1945 roku.

w czasie działań wojennych przy zdobywaniu Krakowa przez armię radziecką, w styczniu 1945 roku. Największych zniszczeń, kiedy to m.in. wypadały okna, dokonał wstrząs przy wysadzaniu przez Niemców mostu Dębnickiego na Wiśle. Trzeba było wstawić nowe okna. Wykonał je zakład witrażowniczy braci Paczków z Podgórze. Trzeba było też dać nowe pokrycie dachu. O. Wojciech Zmarz, ówczesny gwardian klasztoru, uzyskał pozwolenie ministerstwa na zakup blachy miedzianej na kaplicę, niestety jednak nie dało się tego zamówienia zrealizować. Pokryto więc kaplicę zwykłą blachą cynkową.

6. KAPLICA MĘKI PAŃSKIEJ W 40-LECIU POLSKI LUDOWEJ (1945—1985)

W pierwszych latach po wojnie tenże gwardian o. Wojciech przeprowadził instalację elektryczną i założył 6 żyrandoli, które tak zostały rozmieszczone, by przede wszystkim oświetlały stacje drogi krzyżowej. Kaplica, jasno pomalowana i oświetlona białym matowym światłem, stała się przyjemnym wnętrzem, chętnie uczęszczanym przez czcicieli Męki Pańskiej, przez licznych penitentów korzystających tu ze spowiedzi, a wreszcie przez polecających się wstawiennictwu służebnicy Bożej Anieli Salawy, która za życia modliła się w tej kaplicy, doznając łaski szczególnego mistycznego uczestnictwa w cierpieniach Jezusa, a z chwilą otwarcia procesu beatyfikacyjnego została przeniesiona w 1949 roku z cmentarza Rakowickiego i złożona w specjalnie urządzonej krypcie pod posadzką, przy północnej ścianie kaplicy.

W tym też czasie, za przełożenia o. Hipolita Eberhardta, dokończono wystroju kaplicy na ścianie ołtarzowej. Mianowicie przeniesiono pomnik-popiersie biskupa Marcina Szyszkowskiego znad wejścia do zakrystii, osadzając go na środku ściany chórowej, na ścianie ołtarzowej zaś, po bokach u góry, umieszczono dwa duże obrazy, przeniesione z klasztoru: Adoracje Dziecięcia Jezus i Złożenie Jezusa do Grobu. Ten ostatni obraz nosi podpis Van Dycka. Prawdopodobnie został wykonany w pracowni tego sławnego flamandzkiego artysty.

W tym czasie na skutek zmian społecznych i politycznych, a także na skutek wewnętrznych trudności personalnych, sytuacja Arcybractwa uległa zmianie. W księdze protokołów z zebrań mamy ostatni zapis z posiedzenia w dniu 26 maja 1946 roku, informujący o odłożeniu nowych wyborów urzędników brackich. Ostatni protokół kończy się zdaniem: „Dotychczasowy Zarząd porozumie się z O. Gwardianem i O. Promotorem w sprawie kasy i załatwi się wpisanie członków”⁷⁷.

⁷⁷ Księga protokołu A VI 12.

Wreszcie Arcybractwo przestało istnieć na skutek dekretu Rady Ministrów z 5 VIII 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach³⁸.

Ponieważ przez kilka następnych lat byłem osobiście włączony w sprawy kaplicy Męki Pańskiej, dlatego postaram się podać je jak najkrócej, by nie straciły na swej rzeczowości. Przede wszystkim chodzi o witraż w oknie nad chórem. W roku 1965 artysta malarz Teresa Stankiewicz brała udział w wystawie sztuki sakralnej we Wrocławiu, eksponując projekt witraża „Ukrzyżowanie”. W roku następnym 1966 projekt ten stał się witrażem w pracowni Ryniewicza w Krakowie i został wstawiony do okna nad chórem kaplicy Męki Pańskiej³⁹.

Od początku uważałem, że we wnętrzu barokowym nie powinno być witraża; że wstawiony witraż jest zbyt agresywny w swych czerwieniach i fioletach; że zmienia wnętrze na niekorzyść stacji drogi krzyżowej Mehoffera. Dlatego, gdy byłem gwardianem klasztoru, po uzyskaniu zgody kapituły klasztornej i konserwatora miejskiego, doprowadziłem do zmiany okna na witraż zaprojektowany na moje usilne prośby przez znanego witrażystę Łukasza Karwowskiego, a wykonany przez warsztat Wolnickiego (ramy okienne) i braci Paczków (witraż). Został on wprawiony w okno przy mojej asystencji 20 marca 1972 r. — witraż „Ukrzyżowanego” na wewnątrz, i okno zbrojone ochronne od strony zewnętrznej. Z dzieła T. Stankiewicz zostały natomiast w ścianie dwa małe okna, na parterze pod chórem.

W czasie swego gwardiaństwa w Krakowie (1968—1971) zwróciłem szczególną uwagę na kaplicę Męki Pańskiej. Podaję wykaz prac wówczas przeprowadzonych, cytując za sprawozdaniem z dnia 29 czerwca 1971 r., jakie złożyłem na kapitułę prowincjalną.

— Zbudowanie nowych organów 6-głosowych na chórze, z pięcioma podłączeniami⁴⁰.

— Kapitałny remont chóru, m.in. parkiet, wykładzina różowym marmurem węgierskim balustrady i parapetu okiennego, instalacja elektryczna.

— Malowanie kaplicy i odnowienie oraz konserwacja obrazów, łącznie z obrazami drogi krzyżowej; naprawy stolarskie ławek i konfesjonatów⁴¹.

³⁸ Por. Ks. K. Dola, *Kronika wydarzeń*. W: Historia Kościoła w Polsce, t. II, cz. 2, Poznań—Warszawa 1979, s. 202.

³⁹ Inna wersja tego witraża, w małym formacie, znajduje się w kościele parafialnym w Szczawie, na terenie diecezji tarnowskiej.

⁴⁰ Wykonywała firma z Bydgoszczy.

⁴¹ Przede wszystkim chodziło o dwa obrazy u góry obok ołtarza i o pietę, którą po odczyszczeniu i zawerniksowaniu umieściłem prowizorycznie na balkonie nad wejściem z kościoła.

— Wybudowanie sali za ołtarzem głównym, z klatką schodową, m.in. schody lastrikowe, parkiet, dwie latarnie żelazne kute i kinkiet wraz z nową instalacją elektryczną, okno żelazne dzielące salę od kaplicy⁴².

— Remont magazynu za ołtarzem, a pod salą, czyli w dawnej zakrystii brackiej, m.in. zmiana tynków i założenie wentylacji, instalacji elektrycznej i odnowienie dwu kinkietów.

— Zaprowadzenie ogrzewania elektrycznego w kaplicy (4 grzejniki) i w sali bibliotecznej (2 grzejniki), łącznie z osobną instalacją na taryfę nocną.

— Dwie balustradki żelazne kute, w miejsce spróchniałych drewnianych do wnęk w ścianie południowej — Ogrójca, i w ścianie północnej⁴³.

— Odnowienie żyrandoli w kaplicy, częściowe ich przerobienie i wciągnięcie nowych przewodów.

— Renowacja sztandarów Męki Pańskiej — przeniesienie na nowy materiał.

Wiadomo, że na skutek gwałtownego uprzemysłowienia Krakowa oraz znacznego wzrostu liczby mieszkańców w ostatnich 40 latach, teren miasta, a szczególnie śródmieście, jest strefą w różny sposób skażoną. Chorują ludzie, a kto wie, czy nie bardziej jeszcze budynki i dzieła sztuki, zwłaszcza te dawne, zabytkowe.

Choruje cały kompleks franciszkański — bazylika i klasztor. Kaplica Męki Pańskiej znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Podlega bowiem nie tylko szkodliwemu działaniu skażonego powietrza, co m.in. powoduje lawosowanie się kamienia, ale nade wszystko cierpi nadmierne i ustawiczne wstrząsy od ulicy, powodowane najbardziej przez tramwaje. Był nawet czas, że na chodniku wzdłuż kaplicy parkowały samochody, co ostatnio na szczęście zostało zakazane. Dowodem na intensywność skażonego powietrza jest choćby fakt, że wszystkie drzewa rosnące wzdłuż kaplicy po kolei marniały z roku na rok coraz bardziej, aż wreszcie „umarły stojąc”.

W ustawicznych zabiegach i wysiłkach klasztoru, by nie dopuścić do ruiny czcigodnych murów, ale je wciąż odnawiać i zabezpieczać na przyszłość, była też w ostatnich latach przedmiotem troski kaplica Męki Pańskiej. I jak poprzednie zabiegi dotyczyły wystroju wnętrza, tak prace w ostatnich pięciu latach, prowadzone pod kierownictwem ekonomy klasztoru o. Wincentego Parynę, były remontami na zewnątrz.

Była to przede wszystkim całkowita wymiana więźby dachowej i po-

⁴² Obecnie w tej sali, niedawno znów remontowanej, znajduje się biblioteka-wypożyczalnia „Pokój i Dobro”.

⁴³ Roboty w żelazie wykonywał warsztat kowalstwa artystycznego w Myślenicach, ul. Orkana 3.

krycia dachu blachą miedzianą, jak również założenie miedzianych rynien i rur spadowych.

Wymiana kamiennych parapetów w oknach, jako że stare uległy zlawianiu.

Naprawy tynków, a zwłaszcza uzbrojenie gzymsu, który na jednej trzeciej długości groził oderwaniem i upadkiem. Wreszcie zabieg kosmetyczny — jednolite pomalowanie i zakolorowanie całych ścian zewnętrznych.

7. FUNKCJA KAPLICY MĘKI PAŃSKIEJ

Komu służy dzisiaj kaplica Męki Pańskiej?

Na ogół nie służy zwiedzającym — ani wycieczkom grupowym, bo przewodnicy do kaplicy rzadko je prowadzą, ani też turystom indywidualnym. Jedni i drudzy są prawie wyłącznie zainteresowani Wyspiańskim — najczęściej tylko witrażami. Do kaplicy natomiast wchodzi, by zwiedzić i pomodlić się, grupy prowadzone przez ludzi Kościoła. Czasem zdarza się, że przychodzą do zakrystii i proszą o przewodnika po bazylice. Tacy słuchają pilnie i są wdzięczni...

Kaplica Męki Pańskiej służy oczywiście ludziom pobożnym. Przychodzą, by odprawić drogę krzyżową, jak to czynił Jan Paweł II, gdy był biskupem Krakowa i sąsiadem przez ulicę; by spokojnie pomodlić się u Jezusa Frasobliwego albo ucałować stopę Pana Jezusa upadającego pod krzyżem...

Szczególną grupą korzystającą z kaplicy jest wspólnota modlitewna zbierająca się u stóp obrazu *Pana Jezusa Miłosiernego*, przedstawionego według inspiracji wyrażonej w objawieniach służebnicy Bożej siostry Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego. Obraz ten został umieszczony niedawno w głębokiej niszy w ścianie północnej, obok wielkiego ołtarza.

Kaplica dodatkowo służy czcicielom służebnicy Bożej Anieli Salawy — z Krakowa i z terenu, nieraz z dalekich okolic. Tu przy jej krypcie proszą ją o wstawiennictwo u Boga, biorą płatki kwiatów z płyty grobowej, składają do skarbonki ofiary na jej beatyfikację, a także podziękowania za otrzymane łaski...

Kaplica najbardziej ożywia się w okresie Wielkiego Postu — na codziennej wspólnej drodze krzyżowej, na codziennej adoracji Najśw. Sakramentu i nabożeństwie pasyjnym brackim w piątki Wielkiego Postu, a także w dniu 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, kiedy to po całodziennej adoracji odprawia się procesję jerozolimską do czterech ołtarzy. Największa frekwencja jest oczywiście w piątki Wielkiego Postu.

W ostatnich latach Arcybractwo Męki Pańskiej stało się szczególnie atrakcyjnym przedmiotem zaciekawienia ze strony ludzi szukający rzadkich, egzotycznych tematów. Przychodzą na nabożeństwa i procesje pasyjne uzbrojeni w aparaty fotograficzne, filmowe czy nawet w kamery telewizyjne...

Wreszcie trafiają tu złodzieje — po drobne pieniądze z puszek przy grobie Anieli Salawy; po jakiś przedmiot, który by można spieniężyć lub włączyć do kolekcji staroci. Dlatego z ambonki zniknęły figurki ewangelistów, a z obrazów procesyjnych ozdobne srebrne frędzle...

W latach 60-tych o. Peregryn Ziobro, ekonom klasztoru, postarał się o odnowienie figurki Pana Jezusa Frasobliwego i dwu obrazów wotywnych o tematyce pasyjnej. Potem urządził z nich ołtarz-tryptyk: w środku w niszy figura Pana Jezusa, a po bokach na ścianie owe obrazy. Jeden z nich, ten cenniejszy, został skradziony. 14 listopada 1969 roku byłem jako gwardian klasztoru świadkiem na rozprawie sądowej przeciw złodziejowi tego obrazu. Dostał wyrok dwu lat więzienia za kradzież i zniszczenie dobra kultury. Obraz, prymitywnie przez złodzieja pocięty na cztery części, trzeba było naprawić, uzupełnić i odnowić; trzeba też było zrezygnować z tryptyku — zostały tylko haki w ścianie, na których owe obrazy wisiały. Obecnie znajdują się one w miejscu innym, bardziej bezpiecznym.

Mimo wszystko, podobnie jak cały kościół i kaplica Matki Bożej Bolesnej, tak samo kaplica Męki Pańskiej jest otwarta i dostępna dla wszystkich każdego dnia, od rana do wieczora.

Są dwa dni szczególne w roku, kiedy w kaplicy jest dużo ludzi, kiedy po prostu robi się tłoczno — Wielki Piątek i Wielka Sobota. Tu bowiem w te dni, przy głównym ołtarzu urządza się Grób Pański i odprawia świętą adorację naszego Zbawiciela!

Podczas swej pierwszej podróży apostołskiej do Asyżu, w dniu 5 listopada 1978 roku, Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu do zebranych tłumów wspominał bazylikę św. Franciszka w Krakowie i jej obydwie kaplice: „Powiem wam, że jako arcybiskup Krakowa mieszkałem w pobliżu starożytnego kościoła franciszkańskiego i często udawałem się tam, by się modlić, by odprawić Drogę Krzyżową, by nawiedzić kaplicę Matki Bożej Bolesnej. Te chwile są dla mnie niezapomniane!”⁴⁴

To znamienite świadectwo, tak bardzo nas, franciszkanów krakowskich zaszczycające, co do przeszłości, jeszcze bardziej zobowiązuje nas na dziś i na jutro!

⁴⁴ *Giovani Paolo II, Con Francesco nella Chiesa, Città del Vaticano 1983, s. 20.*